

Chada x RX, Desperackie rozrywki (ft. ZBUKU)

bez tego by nas nie było
desperackie rozrywki
wycieczki szlakiem melin
speluny i dziwki
wódka i używki
wszystko się mieszało
pełen brak kontroli
i moralny chaos
bez tego by nas nie było
desperackie rozrywki
wycieczki szlakiem melin
speluny i dziwki
wódka i używki
wszystko się mieszało
pełen brak kontroli
i moralny chaos

mówię ci serio, nie było mowy
żebyśmy wtedy wyhamowali
takiego dęba za żadne skarby
najlepszy sprinter by nie przypalił
setki skandali, lokale nocne
kilkumiesięczny pieprzony taniec
alkoholowo-narkotykowa
i chu* wie jeszcze jaka tam zamieć
w przeróżnym stanie się znajdowałem
żyłem z dnia na dzień w jakimś amoku
nie podobało się to wątrobie
podobnie zresztą rodzinie
kroków sporo ilości wódki i prochów
wszyscy wiedzieli że przesadzałem
gdy na dziupli tam u Cielaka
to dobry tydzień chyba nie spałem
mam przed oczami pamiętny balet
Zbuku nad ranem jeszcze pijany
zajebał kreskę, zapalił skreta
poszedł na studni zdawać egzamin
pieprzone stany, jak pojebany
wszędzie jeździłem napierd*
moi koledzy, bardzo przytomnie, poprzebijali w nocy opony
okres szalony był niewątpliwie
alkohol nieźle mnie sponiewierał
do tego prochy, więc zaistniałem
w niektórych kręgach jako desperat
nie ma potrzeby by cie nabierać
ani wybielać się tutaj nie chcę
zakładaliśmy się między sobą
kto ziomek wciągnie najdłuższą kreskę
choć tak było, więcej tak nie chce
posłuchaj tego, o ja pierd*
prawe 3 paki, w chu* porobiony
zapierd* za dnia motorem
wiem, że to bardzo chore rozrywki
no ale wtedy mnie to bawiło
dzisiaj choć patrzę na to krytycznie
wiem że bez tego by mnie nie było

bez tego by nas nie było
desperackie rozrywki
wycieczki szlakiem melin
speluny i dziwki
wódka i używki
wszystko się mieszało
pełen brak kontroli

i moralny chaos
bez tego by nas nie było
desperackie rozrywki
wycieczki szlakiem melin
speluny i dziwki
wódka i używki
wszystko się mieszało
pełen brak kontroli
i moralny chaos

ziomus nie miałem wtedy kontroli
leciałem po swoje jak Boeing
nakryty stolik, świat alkoholi
czasy gdy jeszcze nie byłem na swoim
woda i dragi i to za bardzo
jestem świadomy, już tam nie wrócę
zamykam ten rozdział i wyrzucam klucze
parę nauczek mi dała ta lekcja
już wiem co to znaczy 3 doby nie przespać
i leże na lekach sam w domu na zjazdach
uwierz mi ziomek – gruba jazda
mamo nie słuchaj, jestem za szczerzy
goniłem mnie jak Tomy za Jerrym
a wielkość źrenic to księżyc w pełni
stąpałem wtedy po cienkie krawędzi
nie miałem więcej chęci na to
bez żadnej deski se wpadałem na stok
odpalony nie mogłem zgasnąć
chciałem to przepić i po prostu zasnąć
hasło przewodnie: desperat
znam te używki, rozrywki, melanże
bo czasami mnie nadal kur* zabiera
pozdrawiam każdego kto przeszedł
te drogę gdzie walczy i ginie się mieczem
pozdrawiam dwaj koneserzy Zbuku i Chada
wstyd opowiadać, dobre wspominać
martwiła si e wtedy cała rodzina
każdy zna finał, ziomek, kaplica
dobrze że razem stoimy tu dzisiaj
wersy jak takie mi same się piszą
bo moje życie jest moją muzyką
wrogom nienawiść, dla braci miłość
jedni i drudzy sprawili człowieku
ze bez nich na pewno by mnie tu nie było

bez tego by nas nie było
desperackie rozrywki
wycieczki szlakiem melin
speluny i dziwki
wódka i używki
wszystko się mieszało
pełen brak kontroli
i moralny chaos
bez tego by nas nie było
desperackie rozrywki
wycieczki szlakiem melin
speluny i dziwki
wódka i używki
wszystko się mieszało
pełen brak kontroli
i moralny chaos